

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel.

Redakcja czynna cały dzień.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III.

Sroda, 26-go kwietnia 1933 roku.

Nr. 95.

Zdecydowanie, solidarnie i bezwzględnie.

Przewidywania nasze ziściły się: Międzynarodowo zsolidaryzowany kapitalizm rzucił prowokacyjne wyzwanie klasie pracującej. Po papierni, w której strajk trwa i po fabryce „Stradom” wszystkie niemal częstochowskie fabryki włókiennicze ogłosiły robotnikom dwutygodniowy termin wymówienia pracy. Po tym terminie robotnicy mają postradać do 15 procent swych głodowych zarobków dzisiejszych. Tej bezceremonialności rozzuchwalonego kapitalizmu trudno nie nazwać prowokacją i robotnik polski musi tę prowokację odparować zdecydowanie i nieustępliwie. Ale forma odparowania tego zamachu na głodowe zarobki i na prawo do życia nędznych mas robotniczych musi być poważna. Oszalały żądzą bogactwa się na nędzy wyjątkowej kapitalizmu musi nareszcie i dosadnie zrozumieć, że społeczeństwo robotnicze, to nie było robocze, które bezkarnie wyzyskiwać się pozwoli, że społeczeństwo robotnicze to najżywniejszy a nadewszystko żywy człon narodu polskiego, że żerowanie na nędzy mas robotniczych — to podkopywanie najdroższych fundamentów Państwa Polskiego, które ani chce, ani będzie żerowiskiem dla zgrai wyzyskiwaczy kapitalistycznych. O słusze swe, najistotniejsze prawo do życia robotnikowi walczyć wolno i w walce tej liczyć on może na poparcie swego Rządu, który nie jest rządem kapitalistów.

Prowokacja przemysłowców częstochowskich musi być odparowana zdecydowanie, solidarnie i bezwzględnie.

Jest jedno dzisiaj tylko hasło, które bez względu na przekonania polityczne musi zjednoczyć całe społeczeństwo robotnicze:

— Wara od naszych głodowych zarobków!

Bezczelność kapitalistów skarcona wreszcie być musi, bo obraz dzisiejszej nędzy mas robotniczych jest tragiczny i wstrząsający: conajmniej połowa tej masy robotniczej pozostaje bez pracy zupełnie, reszta sprzedaje swój krwawy znoj za głodowe płace, redukując swe potrzeby życiowe do najniższej stopy za cenę wzbogacania się próżniaczych jednostek, którzy uważają klasę robotniczą za żywy inwentarz, którym rozporządzać się mogą bezceremonialnie, wyrzucać, głodem morzyć, niszczyć...

W „Słowie” z dnia 25.3. b. r. pisaaliśmy:

„Z podziemi Klimontowa biegnie ku nam najistotniejsza prawda:

Kopalnie, fabryki, to nie tylko majątek wzbogacanych jednostek — to przedewszystkiem majątek narodowy, to przedewszystkiem warsztaty pracy klasy pracującej”.

Dziś prawdę tę powtarzamy i dodajemy:

Robotnik to krew z krwi najistotniejszy rdzeń społeczeństwa polskiego. — Krzywdzić go nie pozwolimy!

Na tle pamiętnych zaiść lwowskich.

LWÓW. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie sensacyjny proces przeciwko studentowi politechniki Zamorskiemu. Proces jest echem zaiść i ekscesów, jakie wydarzyły się we Lwowie w r. ub. podczas których tragicznie zginął student Grotkowski.

Zamorski w listopadzie ub. roku przechodził z grupą studentów przez ulicę Kopernika i nagle został ranny ciężko w szyję. Pierwsze dochodzenia wskazały na to, że Zamorski postrzelony został przez dwu żydów Szenfelda i Blausztajna. Kilku świadków potwierdziło to, a także sam Zamorski zeznał pod przysięgą, że został napadnięty i postrzelony. Tymczasem inne dochodzenia i ekspertyza lekarska wykazały, że Zamorski został ranny od petardy, którą sam miał w ręku. Aresztowany Szyndfeld i Blausztajn zostali zwolnieni, natomiast prokuratura wytoczyła przeciw Zamorskiemu akt oskarżenia o spowodowanie wybuchu petardy i fałszywe zeznania.

Razem z Zamorskim zasiedli na ławie oskarżonych trzej świadkowie: Krywulak, Chrapusta i Matula, studenci politechniki, którzy obwinili Blausztajna i Szenfelda dla oskarżenia Zamorskiego.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowania. Zamorski do winy się nie pociuwa, twierdzi przed sądem, że nie wiedział czy ma przy sobie materiał wybuchowy. Pozostali oskarżeni do winy się również nie pociuwają.

Później przesłuchano świadków, którzy obciążyli Zamorskiego i towarzyszy. Wyrok zapadnie dziś.

TO ICH ZACHWYCA.

Nie od dziś endekom podobają się barbarzyńskie metody band hitlerowskich, a już w zachwyt ich wprowadza bestjałski antysemityzm hitlerowski. Za tę cenę nasi endecy gotowi są przebaczyć Hitlerowi jego zakusy na całość granic Polski i jego walkę z kościołem katolickim. Jak pacierz za panią matką powtarzają endeckie pisma za „Gazetą Warszawską” ani mniej ani więcej, tylko takie rozumowanie:

„Ale dziwne, i ze stanowiska godności narodowej wprost kompromitujące jest żądanie, żeby Polska ni stąd ni zowąd przyłączyła się do akcji międzynarodowego żydostwa, ze względu na żydów niemieckich podjętej i interesem żydowskim podyktowanej”.

Zapomnieli już widocznie i to zapomnieli świadomie, jak to przed nie-

Spór między prof. Hirszfoldem a prof. Olbrychtem rozstrzygnię się dziś.

Prof. Olbrycht przybył z Krakowa do Warszawy celem dokonania wraz z prof. Hirszfoldem ostatecznych badań chusteczki Gorgonowej, na grupę wość elementów na niej wykrytych. Wprost z dworca prof. Olbrycht udał się do Państwowego Zakładu Higieny. W obszernej pracowni wspaniałego gmachu oczekiwał już prof. Hirszfeld z asystentką. Niezwłocznie rozpoczęto badania.

Badania zakończono wczoraj podpiśaniem wspólnego orzeczenia.

Orzeczenie to pokrywa się całkowicie z poprzednim orzeczeniem prof. Hirszfelda, złożonym na rozprawie w Krakowie.

W ten sposób prof. Olbrycht uznał tezy i metody prof. Hirszfelda za słuszne.

Wspólne orzeczenie obydwu biegłych odczytane będzie na rozprawie dzisiejszej.

Orzeczenie prof. Olbrychta, złożone na rozprawie, różniło się od orzeczenia prof. Hirszfelda poglądem na pochodzenie grup A, znalezionych na chusteczce Gorgonowej.

Prof. Hirszfeld ustalił, że na całej chusteczce, nawet w miejscach niezakrwawionych, znajduje się elementy A, nie pochodzące z krwi.

dawnemi czasy cała Polska manifestowana zbiorowo przeciwko Treviranowi, podnosząc jako hasło odwetowe bojkot wszystkiego co niemieckie. A więc nie ni stąd ni zowąd. W hitleryzmie Polska widzi przedewszystkiem wroga, który zagraża granicom kraju — dla endeków istnieje tylko Hitler — antysemita. I za to go kochają, ba! — uwielbiają „pięknego Adolfa” radzi naśladować jego metody w Polsce.

Czyż nie zachwyt przemawia przez „Gazetę Warszawską”?

„Rewolucja narodowa, która odbywa się obecnie na terenie Rzeszy, bezwzględnie będzie miała dla Niemiec skutki dobroczynne. Wzmocni ona naród niemiecki nazewnątrz, spotęguje jego siły twórcze i może łatwo stać się punktem wyjścia do prób odrodzenia jego zewnętrznej potęgi”.

Zarówno w miejscach zakrwawionych, jak i niezakrwawionych prof. Hirszfeld znalazł jednakowe, co do ilości elementów grupy A.

Z tego prof. Hirszfeld wyciągnął wniosek, że obecność elementów A na chusteczce najprawdopodobniej nie pochodzi z krwi.

Prof. Olbrycht uznał natomiast, iż ten stan rzeczy nie wyklucza pochodzenia elementów grupowych A z krwi, przeciwnie, jest to nawet bardzo możliwe, nie tylko dlatego, że mogły one przeniesić się na inne części chusteczki wraz z wodą, ale także dlatego, że krew mogła być na całej chusteczce, a tylko nie została przez dyr. Zmigrodę wykryta.

Na dzisiejszej rozprawie zagadka rozwiąże się ostatecznie.

TRZYMIESIĘCZNE „URLOPY” ROBOTNIKÓW NA ŚLĄSKU.

KATOWICE. Pod przewodnictwem komisarsza demob. odbyła się konferencja w sprawie turnusów w hucie „Król”. Dyrekcja huty zgłosiła wniosek o wysłanie na urlop turnusowy 703 robotników.

Po pertraktacjach komisarz zezwolił na udzielenie 8 mies. urlopu turnusowego 500 robotnikom z warszta-

Czy pijeś już

ANANAS?

tów dolnych huty, z tem, że 50 robotników z warsztatów dolnych będzie przyjętych do warsztatów górnych. — Zaznaczyć należy, że ostatni 3 mies. urlop turnusowy w hucie „Król” objął 590 robotników.

PRZED ZNIŻKĄ TARYF NA KOLEJACH POLSKICH.

WARSZAWA. Powołana przez rząd specjalna komisja polityki taryfowej ma za zadanie przeprowadzenie rewizji istniejących taryf kolejowych PKP.

Specjalna podkomisja zajmie się opracowaniem wniosków w sprawie obniżenia taryf wewnątrz kraju.

Podkomisja w drodze ankiety publicznej zbada dezyderaty zarówno sfer gospodarczych, jak i społecznych.

ZGON BISKUPA WAŁĘGI.

KRAKÓW. W klasztorze oo. Redemptorystów w Tuchowie około Tarnowa zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie ks. arcybiskup Leon Wałęga.

NIEUDAŁE PORWANIE GÓRECZKI GORGONOWEJ.

Pod opieką zamieszkałego w Warszawie inż. Jorassa, przyjaciela Zaremby, przebywa 5 letnia Romusia, córka Zaremby i Gorgonowej. Opodal willi inż. Jorassa zatrzymało się w tych dniach auto, z którego wysiadło dwóch panów. Urzawszy Romusję, bawiącą się w ogródku, nieznajomi zwabili ją do siebie i wdali się z nią w rozmowę. W momencie, gdy usiłowano przenieść dziecko przez sztachety ogródka, spostrzegła to służąca i wszczęła alarm. Spłoszeni napastnicy porzucili dziecko i szybko odjechali autem. Policja prowadzi w tej tajemniczej sprawie dochodzenie, dla ustalenia, czy było to usiłowanie porwania, czy tylko niemądry żart.

O SPŁAW NA RZEKACH GRANICZNYCH.

WARSZAWA. W Min. Spraw Zagr. odbyły się rokowania między pełnomocnikami Polski i ZSRR, w sprawie zawarcia umowy o spławie na rzekach granicznych. Rokowania doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych punktów umowy, która prawdopodobnie w niedługim czasie będzie podpisana.

!GROŹNE NIEPOROZUMIENIE JAPONSKO-SOWIECKIE.

MOSKWA. Oddział pograniczny na stacji Pogranicznaja zatrzymał pociąg towarowy, udający się przez Grodekowo do Władywostoku. Żandarmeria japońska z t. zw. mandżurskiego oddziału pogranicznego odczepiła 4-ry wagony i 18 cystern, stanowiących własność kolei sowieckich, które miały być tym kolejom zwrócone.

Ponadto żandarmeria usiłowała zatrzymać dwie lokomotywy, również własność sowiecką, tłumacząc to rzekomym „ziym stanem technicznym”. Przy odejściu pociągu ze stacji Pogranicznaja do Grodekowa japońska żandarmeria odczepiła od pociągu lokomotywę.

Naczelnik st. Pogranicznaja doręczył dowódcy oddziału mandżurskiego, oficerowi japońskiemu pismo, protes-

tujące przeciw działalności mandżurskiej straży pogranicznej, gwałcące istniejące umowy pomiędzy kolejami Wschodnio-Chińską a Ussuryjską.

TOKIO. Rząd japoński zamierza poczynić kroki u rządu sowieckiego w sprawie wyjazdu generała Maa z Rosji. Rząd sowiecki zobowiązał się notą, że oficerowie chińscy internowani w Rosji nie będą mieli możliwości powrotu do Chin. Udzielenie zezwolenia gen. Maa japońskie koła polityczne uważają za naruszenie zobowiązania przez Rosję.

PADŁO 60 OFICERÓW I 2000 ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH.

PARYŻ. — Obecnie nadchodzą wiadomości o wielkiem powstaniu szczerpów tubylczych w południowym Marokku, gdzie toczyły się w ostatnich dniach krwawe walki między wojskami kolonialnymi a powstańcami.

Francuskie władze kolonialne zmuszone były wysłać na teren powstania prawie wszystkie siły zbrojne z całego Marokka, ponieważ bunt przybierał zastraszające rozmiary.

Obecnie powstanie zostało ostatecznie stłumione przyczem w starciach z doskonale uzbrojonymi tubylcami padło po stronie francuskiej przeszło 2000 żołnierzy i 60 oficerów.

MAC DONALD POJEDZIE DO BERLINA?

LONDYN. Korespondent polityczny „Sunday Express” utrzymuje, iż premier Mac Donald zaraz po swym powrocie z Waszyngtonu uda się do Genewy, celem przystąpienia do prac przygotowawczych, związanych ze zwołaniem wszechświatowej konferencji gospodarczej. Po drodze Mac Donald odbędzie konferencję z premierem De laderem w Paryżu.

Z Genewy zamierza Mac Donald, według dziennika, udać się do Berlina, celem odbycia konferencji z kanclerzem Hitlerem, którego będzie chciał, jak twierdzi korespondent, naprowadzić na właściwą drogę rozsądku.

NIEPOMYŚLNY PRZEBIEG ROZMÓW ROOSEVELT — MAC DONALD.

LONDYN. Przebieg dotychczasowych narad pomiędzy prezydentem Rooseveltem a premierem Mac Donaldem oceniany jest jako niebardzo pomysłny.

Zagadnienie długów wojennych nie było wogóle poruszane, ale nawet sprawy czysto gospodarcze, oraz walutowe, a w szczególności zagadnienie powrotu do standardu złota nasłuchiwały wielkie trudności, których narazie jeszcze nie pokonano. W sprawie ustabilizowania obu walut zarówno prezydent Roosevelt, jak premier Mac Donald zajmują stanowisko pełne rezerwy.

Ani prezydent Roosevelt, ani prem

3-lampowy odbiornik w cenie 2-lampowego

Odwiedź nas i porównaj ceny.

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

„STATOR”

Sp. z ogr. odp.

II Aleja 39.

Jer Mac Donald nie chcą ze swej strony podjąć inicjatywy, zmierzającej do przywrócenia standardu złota.

W sprawie zagadnienia celnego obaj mężowie stanu osiągnęli porozumienie w kierunku konieczności obniżenia taryf celnych. Może to jednak nastąpić dopiero po uregulowaniu sytuacji walutowej obu krajów.

GWAŁTOWNA KAMPAJA PRZECIW POLITYCE INFLACYJNEJ ROOSEVELTA.

WASZYNGTON. W kołach republikańskich senatorów podjęta została gwałtowna kampania przeciwko polityce inflacyjnej prezydenta Roosevelta.

Senator Reed określił program inflacyjny Roosevelta jako „igranie dzieci z dynamitem”. Sen. Reed przypomina straszne doświadczenia, jakie poczyniła zarówno Rosja, jak i Niemcy na polu inflacji. Obecnie, to co zamierza zrobić Roosevelt, może stworzyć podobną sytuację w Stanach Zjednoczonych, jaka istniała podczas inflacji w Niemczech. Roosevelt zamierza podnieść cenę towarów — oświadczył sen. Reed. Być może, że mu się to uda, ale powstaje niebezpieczeństwo, że przy tej sposobności zrujnuje Roosevelt siebie i całe Stany Zjednoczone.

Pod przewodnictwem b. ministra finansów Milsa, grupa Hoover — Mellon wydała manifest, w którym nazwała program prezydenta Roosevelta „pierwszym krokiem do drogi do ruiny Stanów Zjedin.”

ZWYŻKA FUNTA — NIEZNACZNY SPADEK DOLARA.

Wczoraj do południa zaznaczyła się na giełdach europejskich dalsza wyżka funta szterlinga i dalszy, choć nieznaczny spadek dolara. Zwyczajka funta zaznaczyła się i na giełdzie londyńskiej, która w sobotę jeszcze przeciwdziałała tej wyżce.

W Warszawie w prywatnych obrotach przedgiełdowych obracano dolarem gotówkowym po kursie 8,25 do 8,26, a funtem szterlingiem po 31,55. Bank Polski płacił rano za dolary po 8,20.

KS. ŁADA PRZEGRZAŁ PROCES Z NAUCZYCIELSTWEM ŁOMŻYŃSKIM o „niemoralne” kostjmy dziewcząt.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie ogłoszono wczoraj w południe wyrok w procesie prefekta łomżyńskiego seminarjum żeńskiego ks. Łady prze-

ciw 18 nauczycielom o zniesławienie, w związku z orędziem biskupa Łukomskiego, wymierzonym przeciw krótkim kostjumom gimnastycznym dla dziewcząt.

Sąd zatwierdził wyrok uniewinniający pierwszej instancji, wychodząc zresztą z innych założeń, niż sąd okręgowy.

Przedmiotem sprawy był ogłoszony przez gazety łomżyńskie list nauczycieli do ks. Łady, jak się okazuje, wydrukowany bez zezwolenia podpisanych nauczycieli, zatem ci nie mogą za to odpowiadać.

Co do kwestii samych kostjumów oraz moralności w żeńskim seminarjum łomżyńskim sąd pozostawił je odłogiem, stwierdzając jedynie, iż obrońcy nie przeprowadzili dowodów, by postępowanie ks. Łady było niekoleżeńskie, lub by inspirował on biskupa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 26 kwietnia. Kleta i Marcelina. Wschód słońca: o g. 4.29 Zachód 18.55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostami Grosz.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

Podkomisarz Kozłowski opuszcza Częstochowę. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o tem, że podkomisarz Hipolit Kozłowski, długoletni kierownik wydziału śledczego opuszcza Częstochowę. Dziś sprawa ta została ostatecznie zdecydowana i p. kom. Kozłowski mianowany został kierownikiem urzędu śledczego w Siedlcach.

Jakie nowe budowle mogą korzystać z ulg podatkowych? Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że warunkiem niezbędnym przy korzystaniu z ulg podatkowych dla nowo-wznoszonych budowli jest powstanie nowej budowli w całości względnie w części i że ulgi podatkowe nie mają zastosowania przy przebudowie poddaszy. Przez przebudowę bowiem poddaszy, względnie stychów na pomieszczenia mieszkalne nie powstaje nowa część budowli, tylko część istniejącej już budowli przez przeistoczenie wewnętrzne zostaje zużytkowana w sposób jaknajbardziej ekonomiczny.

Nadzór sądowy dla firmy „Saturn” i Joachim Dawidowicz. Na wczorajszej wokandzie Sądu Okręgowego w Częstochowie, pod przewodnictwem sędziego Kellera, przy udziale sędziów: Pola i Szperlinga, rozpatrywana była sprawa o ustanowienie nadzoru sądowego dla firmy „Saturn” i Joachim Dawidowicz.

W imieniu firmy występował mec. Konarski, interesy wierzycieli reprezentowali adwokaci: Lewit z Warszawy i Krauskopf.

Sąd po wysłuchaniu stron udzielił firmie odroczenia wypłat do 24 lipca r. b., mianując nadzorcą sądowym p. Z. Stillera, a sędzią komisarzem sędziego Pola.

Schody katedry zniszczone. Wszyscy pamiętamy, ile trudu i kosztów pociągnęła za sobą sprawa budowy katedry św. Rodziny, wiemy doskonale o tem z jakimi trudnościami walczyć musiał komitet budowy zanim katedra otrzymała swój dzisiejszy wygląd.

Składki na budowę płynęły nie tylko z kraju, ale i od rodaków z zagranicą.

I zamiast z uczuciem dumy spoglądać na dzieło wspólnej ofiary, przeznaczone najsłabszemu wzlotowi myśli i serca ludzkiego ku Bogu, zamiast dbać o jego całość i wygląd, znaleźli się niepoczytalni młodzieńcy (a może i starsi), którzy w czasie ub. świąt, kiedy w katedrze odbywała się uroczystość rezurekcyjna strzelaniem na wiat na schodach kościoła zniszczyli je okropnie.

Piękne, zdobione wejście do katedry, schody uległy poważnym uszkodzeniom od uderzeń kamieniami przy strzelaniu świątecznym. Kościół oszczędził i niepoczytalnym wybrykiem wzrostów narażono komitet budowy na poważne straty. Rzecz jasna, że nikt nie próbuje zwalczać tradycji strzelania jako faktu — choć dzisiaj należy się może nad nadużywaniem wiatów

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Dziś i dni następnych
Mąż z urojenia
W rolach głównych: JOHN BOLES i JOAN BENNET.
Wielki monumentalny film polski!
Huragan W rolach głów.: Zbyszko Sawan, Rene Renne, A. Zelwerowicz.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś i dni następnych
Z BYRDEM DO BIEGUNA
Wyprawa kontraadmirala Byrda z dwoma operatorami filmowymi do biegun południowego. oraz drugi program
Krwawy odwet
Film z życia cowbojów z GARY COOPEREM.

44) Przedruk wzbroniony
Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

Zaniepokoiła się:

— Nie obudzi go pan?

— Nie — rzekł inspektor.

Wszedł do niewielkiego i jasnego pokoju z wesołą tapetą w kwiatki. Przysunął sobie krzesło do dużego mahoniowego łóżka i zwrócił się do dziewczyny stojącej w progu:

— Poczekam.

Leopold Trachet spał zwrócony twarzą do ściany. Gdy inspektor odezwał się, westchnął głęboko i otworzył oczy.

ROZDZIAŁ XX.

Cień z galer.

Pierwsze jego spojrzenie, pełne wdzięczności, padło na dziewczynę, drugie, pełne przerażenia na inspektora.

Leopold Trachet wydawał się niezdolny do ukrywania swych uczuć. Jego delikatną twarz okalały obfite jasne włosy, na leżących na kołdrze chudych, trochę drżących rękach odznaczały się wyraźnie niebieskie żyły.

— Żle się pan czuje? — zapytał Malaise.

— Nie... niebardzo dobrze — odpowiedział tamten z wahaniem.

Obecność inspektora przy jego łóżku intrygowała go i niepokoiła najwyraźniej. Nie mógł się jednak zdecydować na pytanie.

Wieżenie trzyma go jeszcze — po myśli Malaise — w swej mocy... Wygląda na człowieka o sparaliżowanej woli, bojaźliwego... Przejdzie jeszcze jakiś czas, zanim ośmieli się spojrzeć ludziom w oczy i podnieść głowę...

Inspektor zwrócił się do dziewczyny, ciągle jeszcze stojącej w drzwiach:

— Czy mogę panią prosić o pozostawienie nas samych?... To bardzo śmiała prośba z mej strony, bo jestem pod pani dachem, ale to, o czym chcę mówić z pani gościem, jest ściśle poufne.

Spojrzenie dziewczyny szukało oczu Leopolda Trachet.

— Proszę posłuchać pana, panno Janino — rzekł cicho tamten i gdy wyszła, zapytał, unosząc się na łóżku:

— Pan jest z policji, prawda?

— Tak — odpowiedział Malaise.

— Muszę panu zadać parę pytań...

— Odrazu domyśliłem się, z kim mam do czynienia — rzekł młodzieńiec z gorzkim uśmiechem. — Słucham pana, panie inspektorze.

— Proszę mi najpierw powiedzieć... Czy to przedśmiertne zeznanie dziennikarza Vanhacka spowodowało zwolnienie pana? ...Nie wiem nic więcej o pana zwolnieniu, prócz tego, co podało w gazecie, którą dzisiaj wyrzucił pan przez okno.

— W gazecie?... — wyjąkał Trachet.

— Nie rzucił jej pan na drogę?

— Tak, ale...

— Była to wielka nieostrożność, proszę to sobie dobrze zapamiętać, jeśli ktoś chce się ukrywać ze swą obecnością. Znalazłem ten dziennik i dlatego tylko jestem tutaj.

— W jaki sposób — zapytał z wysiłkiem Leopold Trachet — dowiedział się pan, że to ja ją wyrzuciłem?

— Ranne wydanie?

— Nie. Wieczorne.

— Bo na drogę uniósł ją wiatr — odpowiedział Malaise. — Padało prawie przez całą noc. Gdyby gazeta zmokła, nie mogłaby przyfrunąć aż do mnie.

Zapanowała cisza.

— Pytałem pana przed chwilą — podjął Malaise — co wpłynęło na pana uwolnienie?

Młodzieniec westchnął.

— Wie pan zapewne, że byłem skazany na dożywotnie ciężkie roboty, za zamordowanie Surlet'a. Znalaziono narzędzie zbrodni — rewolwer — w kieszeni mego palta. Teraz już wiem, że włożył go tam Vanhack. Jego zeznanie było dla mnie obciążające. Zapewniał pana, że nie brakowało dowodów, tego, co oni nazywają dowodami — mej winy.

Zamilkł i zapatrzył się smutno przed siebie.

— Na szczęście, na szczęście dla

mnie — nie zabroniono jeszcze przejeżdżać przez tor w miejscach niestrzeżonych. Vanhack wpadł pod lokomotywę i przed śmiercią wyznał, że to on popełnił zbrodnię.

Uśmiechnął się.

— Nie znam się na prawie i nie wiem, czy nastąpi rewizja mego procesu i publiczna rehabilitacja. Pewno nie jestem na to dość znaczną osobistością. Wypuszczono mnie warunkowo na wolność.

— To znaczy, że przy najmniejszym uchybieniu z pana strony mogą pana znowu wpakować za kratki. Zdaje mi się, że wystarczy zwykła skarga...

— Tak i mnie się zdaje — odpowiedział Leopold.

— Ale zapewne jest to tylko tymczasowe. Będzie pan niedługo na dobre na wolności, chyba...

— Chyba, że co? — zapytał były więzień.

— ...chyba, że pan od tego czasu popełnił jakie nowe przestępstwo?

— „Nowe”, to zbyt techniczny dodatek — poprawił syn Army.

— Słusznie — rzekł Malaise. Nagle zmienił ton: — Pan jest chory?

— Tak.

— Co panu jest?

— Nie wiem...

— Co pana boli?

Młodzieniec wzruszył ramionami:

— Nic i wszystko...

Zakaszła.

C. d. n.

Przemysłowiec polski nie zatrudnia Niemców.

dobrze zastanowić — chodzi jedynie o to, że miejscem do tego rodzaju kanonady nie powinny być schody kościoła.

Ci, którzy mają na swym sumieniu fakt zniszczenia schodów katedry niechaj je obejrzą i w swym sumieniu niech postępek ten należycie oceniają. My nazwać to musimy: wandalizmem.

Z teatru kameralnego. Dziś, we wtorek znakomita komedjo-groteska B. Winawera: „Smaczny chleb kłamstwa” w wykonaniu: H. Ceranki, H. Gallowej, J. Gozdeckiej oraz J. Orchonia, St. Dębicza, S. Brema i R. Piotrowskiego. Początek o godz. 20-tej. Ceny normalne.

Jak już donosiliśmy, najbliższą nowością teatru kameralnego będzie sensacyjna sztuka: „Pokój Nr. 17 na III p.” mająca b. wiele cech wspólnych z toczącym się obecnie procesem Rity Gorgonowej, gdyż i tu podobnie jak w sensacyjnym procesie niema żadnych dowodów, są tylko poszlaki. — Niesamowita i arcyciekawa w swym założeniu ta sztuka — grana z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Kameralnego w Warszawie, wejdzie na repertuar naszego teatru jeszcze w bieżącym tygodniu.

Sztukę przygotowuje reżysersko dyr. Iwo Gall.

Ofiary. Pracownicy zakładu dla jaglicznych złożyli w administracji „Słowa” Zł. 5 jako ofiarę na bezrobotnych za pierwszą połowę kwietnia.

Nowy zarząd Koła Oficerów Rezerwy. Na ub. niedzielę wyznaczono zebranie częstochowskiego koła Zw. Oficerów Rezerwy, na którym dokonano wyboru zarządu.

Prezesem został p. A. Hałaciński p.k. w st. spocz. a do zarządu wybrano: pp. p. dr. T. Biluchowskiego, Z. Kachelskiego, Smólskiego, Rzepkę, Morata i Jagodzińskiego.

Jak wiadomo częstochowskie koło wchodzi w skład częstochowskiego Okręgu Zw. Oficerów Rezerwy. Prezesem Okręgu jest dr. S. Szwedowski.

O popieranie wytwórczości krajowej. Pod takim tytułem odbędzie się wieczór dyskusyjny członkin Związku Pań Domu w środę 26 b. m. o godz. 17 w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji. Wstęp bezpłatny. Panie proszone są o przynoszenie paczek z odzieżą dla biednych.

„Ostatnie podrygi antysemityzmu”. W sali Resursy Rzem. przy ul. Najśw. Marii Panny 12 (w podwórzu, I piętro) Henryk Proch wygłosi dwa odczyty: we wtorek, 25 b. m. n. t. „Ostatnie podrygi antysemityzmu” i w środę, 26 b. m. n. t.: „Młodzież w Polsce”. Oba przemówienia odbędą się o godz. 20. Bilety w cenie od 30 do 50 gr. przy wejściu.

Wykłady Uniwersytetu Powstanieckiego. We wtorek, dnia 25-go b. m. o godz. 18 wykład p. inż. Romana Wróbla p. tyt. „Znaczenie rozwoju floty lotniczej w Polsce.

W czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 17 (5) wycieczka przyrodnicza, którą poprowadzi p. prof. Markowski. Zbiórka przed godz. 5 w sali Rady Miejskiej. Po wycieczce wykład profesora Markowskiego p. t. „Stan badań przyrodniczych w dobie dzisiejszej”. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Do sprawy tej powrócimy...

W związku z mającą odbyć się już konferencją w sprawie rewizji cen nika mięsa, o czym piszemy na innym miejscu, dowiadujemy się w ostatniej chwili o stosowaniu przez pp. rzeźników teroru na terenie rzeźni.

Rzeźnicy usiłują niedopuszczyć do uboju bydła, stosując przemoc w stosunku do handlarzy.

Wskutek tego doszło do starć, przyczem interwenjowała policja, która obsadziła teren rzeźni.

Przez stosowanie teroru rzeźnicy usiłują wymusić podwyżkę cen mięsa.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wydanej na imię Bolesław Kubik.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wydanej na imię Agnieszka Radziejewska

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Dziś i dni następnych — Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe wytwórni „Sow-Kino” Moskwa p. t. **BEZDOMNI** Film, który z niezwykłą śmiałością w sposób wysoce realistyczny obnaża jedną z największych bolączek życia sowieckiego. Nad program: Nowe aktualności dźwiękowe. Ceny miejsc od 49 gr. Szczegóły w afiszu.

Jaką miarką mierzysz...

Konsekwentnym być należy i trzeba, szczególnie gdy się publicznie deklaruje warunki trwałe, bo drukowane i obowiązujące.

W numerze 89 „Słowa” poruszyliśmy w artykule p. t. „Praktyki karygodne”, obrzydliwy fakt nieufności Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie do złotego polskiego. Wyraziliśmy oburzenie, że w 15 tym roku niepodległości Polski istnieje instytucja spółdzielcza i to, u licha! jakby ludowa, która niema zafiancowania do polskiej waluty złotej i szulka gwarancji w dolarze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Konsekwentnym być należy i trzeba. Traf który aż nadto często bywa mierzniem faktów, nietylko przewidzianych, ile dokonanych, sprawił, że dolar, własnie amerykański, spadł w stosunku do złotego polskiego o 86 punktów na giełdzie światowej i krajowej.

Konsekwentnym być należy i trzeba. Jeżeli pan Januszewski dyrektor a pono dyktator domorosty Banku Ludowego, przewidujący i obrzydliwie miedzynarodowy spekulant kapitalistyczny uznał za pożyteczne dla przyjaciół swoich, Banku Ludowego endeckich pupiłków, że złoty polski nie daje gwarancji a tylko i wyłącznie daje ją dolar Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — przeto pan Januszewski dyrektor powinien i musi być konsekwentnym.

Skoro gwarancję udzielanych przez Bank Ludowy w Częstochowie pożyczek

jest dolar, przeto w konsekwencji, gdy dolar amerykański spadł o 86 punktów należy o tyle punktów obniżyć pożyczki zaciągnięte przez bideuszów członków. Tak nakazuje uczciwość.

Cytujemy poraż wtóry skandaliczny paragraf gwarancji wymieniony w cirkularzu Banku.

„W razie spadku wartości złotego polskiego w stosunku do dolara St. Zjed. Półn. Am. obowiązany będę wynikłą różnicę między dniem otrzymania pożyczki, a dniem jej spłaty pokryć w gotówce ewent. proszę o potrącenie należności z powyższego tytułu z udziału mego oraz z sum moich znajdujących się na różnych rachunkach w Banku”.

Jasne i zrozumiałe.

Członkowie Spółdzielczego Banku Ludowego mają pełne prawa i powinni z prawa tego skorzystać, i żądać zdewaluowania swych wierzytelności według wartości dolara amerykańskiego.

Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzają.

W poprzednim artykule p. t. „Praktyki niemoralne wyraziliśmy się że w Spółdzielczym Banku Ludowym” źle się dzieć musi, skoro skargi członków tego banku poprosu poprzez uszy się, przelewają.

Tematy tych skarg, które ciągle jeszcze napływają wskazują, że czas najwyższy stosunki te uzdrowić radykalnie.

Motywów istotnych i moralnych brak.

Nasi panowie rzeźnicy podejmują naprawdę niebezpieczną grę: ponawiają swój atak celem uzyskania podwyżki cen mięsa, wędlin i tłuszców. Podjmują walkę o wzmożenie fali drożyzny w okresie katastrofalnego bezrobocia i masowych obniżek zarobków. Pretensje pp. rzeźników są niczem nie umotywowane, przeciwnie istnieją wszystkie motywy natury moralnej i istotnej, że raczej należałoby ceny mięsa, wędlin i tłuszców obniżyć, by uprzystępnąć wygłodzonej klasie pracującej możność nabycia artykułów pierwszej potrzeby. Takby nakazywało sumienie i dobrze zrozumiały własny interes pp. rzeźników.

Nie wolno rzucać oszczerstw na ludzi uczciwych.

Przed kilku dniami sąd grodzki w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Leona Gelbarda, b. pracownika masy upadłości „Wojciechów”, oskarżonego przez znanego adwokata piotrkowskiego mec. Wacława Walosińskiego o zniesławienie.

Sprawę tę wykorzystała dla swych celów demagogicznych nieprzebiegająca w środkach prasa endecka, podając zgola kłamliwe sprawozdania z przebiegu rozprawy. W ten sposób endecy zamierzali szkodzić centonemu ogólnie adwokatowi, który poza swą pracą zawodową zajmuje się również pracą polityczno-gospodarczą, znajdującą wielkie uznanie zdrowo myślącego społeczeństwa (oczywiście, nie endecków). Niecne metody postępowania endeckich bankrutów politycznych w stosunku do swych przeciwników, są doskonale znane.

Sprawa, o której powyżej piszemy, przedstawiała się następująco:

Oskarżony Leon Gelbard, pałając nienawiścią do mec. Walosińskiego, jako do syndyka masy upadłości „Wojciechów”, za wydalenie go z pracy, zredagował lecz nie podpisał, oszczercze pismo, które następnie wysłał do sądu okręgowego.

Oczywiście, sąd uznał zarzuty, zawarte w tym piśmie, za bezpodstawne. W konsekwencji mec. Walosiński wytoczył sprawę o oszczerstwo przeciwko Leonowi Gelbardowi, znanemu zresztą ze swych czynów o charakterze szantażu i oszustwa. Na rozprawie

O sumieniu mowy być nie może tam gdzie jest żądza wzbogacenia się kosztem nędzy wyjątkowej. Niech więc przemówi własny interes, który nakazuje nie przeciągać struny cierpliwości konsumenta wygłodzonego, bo głód zawsze jest i będzie złym doradcą.

Jutro, w środę dn. 26 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej w sprawie rewizji cen mięsa, wędlin i tłuszców.

Zwracamy uwagę czynników miarodajnych i pp. przedstawicieli cechu rzeźników, że społeczeństwo częstochowskie z nateżoną uwagą oczekuje wyniku tej konferencji.

oskarżony wyparł się autorstwa pisma oszczerczego. Po przeprowadzeniu rozprawy, na której dowód prawdy wogóle nie był przeprowadzany, sąd grodzki uniewinnił osk. Gelbarda, wychodząc z zasady, że w czynie oskarżonego mieszczą się cechy fałszywego oskarżenia, ściganego z oskarżenia publicznego, a nie cechy zniesławienia, ściganego z oskarżenia prywatnego.

Dla charakterystyki Leona Gelbarda, którego obronę niefortunna wzięła na siebie prasa endecka, a wśród niej i „Goniec Częstochowski” — dodać należy, że przeciwko Leonowi Gelbardowi toczy się śledztwo o usiłowanie dokonania oszustwa na szkodę gminy Kamiński i szereg wymuszeń pieniężnych.

Wszystkich oszczerców, rozpowszechniających treść oszczerczej wzmianki z procesu przeciwko Gelbardowi mec. Walosiński pociąga do odpowiedzialności sądowej.

Nadesłane.

W sprawie manifestacji przeciwniemieckich.

W odpowiedzi na pismo umieszczone 21 b. m. w „Gońcu Częstochowskim” a podpisane przez Zarząd Częstochowskiej Placówki Związku Hallerczyków (a więc przez kolegów p. Barczyńskiego), oświadczam, że nieprawdą jest, jakobym kiedyś mówił, że

Morderstwo przy ul. Kilińskie-go 17, w pokoju Nr. 15?

„nie można wogóle demonstrować przeciw Niemcom, boć Niemcy z czasem potępią hitleryzm”. Nie mogłem tego powiedzieć, skoro biorę udział w akcji przeciwniemieckiej.

O to zaś, żeby istotnie Niemcy z czasem potępiły hitleryzm oraz wyzwały się krzyżackiej zaborczości (przedewszystkiem w odniesieniu do Polski), toczymy przeciw walkę drogą bojkotu towarów niemieckich, filmów itd. itd. Dopiero gdy Niemcy kiedyś w przyszłości oficjalnie i szczerze potępią hitleryzm zarówno jawny jak i utajony, dopiero wtedy ustanie walka Niemiec przeciwko Polsce i przeciwko obecnym granicom Rzeczypospolitej Polskiej oraz walka przeciwko mniejszościom narodowym w Niemczech, a więc przeciwko milionowi Polaków i 600 tysiącom żydów. Toteż tak długo winien trwać bojkot przeciwniemiecki w Polsce.

Jednocześnie przypominam, że właśnie pod pseudonimem Adama Grotta ogłosiłem w marcu 1931 r. artykuł w czasopiśmie „Nowe Życie”, gdzie w 2 lata przed ujawnieniem się bestjałstwa hitlerowców pisałem dosłownie: „Roszczeniom Niemców co do rewizji granic polsko-niemieckich należy przeciwstawić się całą stanowczością. Przeciwno rewizji granic polsko-niemieckich protestują także przedstawiciele mniejszości narodowych, zamieszkujących Rzeczypospolitą Polską, przedewszystkiem obywateli narodowości żydowskiej”. — Ponieważ było to w czasie, gdy Sejm Polski ratyfikował umowę handlową z Niemcami, wypowiedziałem też zdanie, że „Polskie Izby Prawodawcze winny powziąć dodatkową uchwałę, żądającą od Rządu i Parlamentu Niemieckiego, by oficjalne czynniki Rzeszy Niemieckiej stwierdziły, że granice polsko-niemieckie z roku 1919 i 1921 są sprawiedliwe i że zmiany ich Niemcy nie będą się domagać przynajmniej w najbliższych latach pięćdziesięciu”.

Sprostować jeszcze pragnę, że obecna akcja przeciwniemiecka ogólnospołecznego komitetu w Częstochowie zainicjowana została nie przez organizację żydowską, lecz przez polskie Narodowe Stronnictwo Pracy.

Wreszcie stwierdzam z przyjemnością, że skoro Związek Hallerczyków „potępił z całą bezwzględnością bicie Polaków i innych mniejszości narodowych”, skoro potępił barbarzyństwo Niemców i hitlerowców”, to temsamem solidaryzuje się z akcją ogólnospołecznego Komitetu, na czele którego stoi 6 Polaków (inż. Gniewiński, dr. Mikulski, prezes N.S.P.—p. Stachera, p. Nocoń, przedstawiciel „Orlecia”—p. Gorząd i mgr. Pikuła) i tylko 2 żydów (p. M. Neufeld i dr. Bram) wypróbowanych patriotów polskich narodowości żydowskiej.

Dr. Leon Gutman.

Walne zebranie koła pań L. O. P. P. Zarząd Koła Pań L. O. P. P. zawiadamia panie członkinie, iż w środę, 26 bm. o godz. 18-tej w pierwszym, a w razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członkin o godz. 18.30 w drugim terminie, odbędzie się w sali starostwa walne zebranie. Po zebraniu p. Z. Brykańska wygłosi odczyt pt. „Uszczelnienia mieszkań”.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Częstochowa na nazwisko Feliksa Lewickiego.

Z RADOMSKA.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. W ub. tygodniu lekarz powiatowy zanotował 8 wypadków pńonicy, w tem 4 w mieście i 4 w powiecie.

Wdowiec lat 27, rzeźnik, blondyn, mówił że przystojny, celem powiększenia interesu masarskiego pragnie poznać panią do lat 25 z gotówką. Oferty: redakcja „Słowa” pod „Przystojny”. 18—1

Ogłoszenie. Rędcą w posiadaniu wksli na 200 zł. z wystawienia Wincetego Szymczyka, unieważniam ogłoszenie umieszczone przez tegoż męża mego w Kurjerze Częstochowskim. Bronisława Szymczak. 17—1

Wróg ptaków. Tadeusz Boruta, lat 18, zam. w Radziechowicach zagorzał wróg ptactwa wszelkiego rodzaju, ujrawszy bociana, siedzącego w gnieździe na jajkach, postanowił go zabić, jako „niebezpiecznego” dla gospodarstwa. Uderzony kamieniem, bocian zdechł po 2 dniach. Posterunek policji w Stobiecku Miejskim, po prze prowadzeniu dochodzenia, przesłał sprawę do Starostwa. Zasłużona kara Borutę nie minie, o co się niechybnie postara Tow. opieki nad zwierzętami.

Wydawanie pozwoleń na broń. W dniach najbliższych, prawdopodobnie z dniem 1 maja, rozpocznie starostwo wydawanie pozwoleń na broń, różniących się od dotychczasowych tem, iż posiadają format książeczki, zawierającej między innymi wyciąg z przepisów prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych oraz wyciąg z przepisów wykonawczych M. S. W. Tytułem zwrotu kosztów druku pobierana będzie opłata 20 gr.

Rajcowie miasta na pokucie.

(Podsłuchane).

Wszędzie, gdzie tylko wolność samorządowa nie odpowiadała celom ogólnospołecznym i państwowym, a gospodarka miejska okazała się zbyt pochopna, władzę miast w Polsce objęli z urzędu komisarze rządowi.

Rajcowie miasta, odsunięci od złobów municypalnych, radzą jednak w zacisznych zakątkach kawiarnianych o swoim losie, o doli i niedoli obywateli, a każdy z nich wysuwa nowe plany na przyszłość, z myślą, że może w następnych wyborach uda się powrócić na stolec rajcowski, prawiać przeróżne gawędy:

— Towarzysze, gdybym ponownie objął swój mandat ławnika, tobym pokazał klasie robotniczej, jak dbać należy o przezrobotnych. Przedewszystkiem miasto powinno dołożyć wszelkich starań, by uporządkować rację stanu komitetów przezrobotniczych i zwiększyć przedziały żywnościowe. Następnie trzebaby przystąpić do założenia gospodarstw rybnych w miejscach, gdzie znajdują się poręby leśne... Zawsze to ryba prędzej urośnie, niż drzewo, a co główniejsze, odżywianie przezrobotnych zupa, choćby przyprawioną na rybach, a nie na śledziach, jak obecnie — to chyba różnica — co? No, a przytem przy budowie domków robotniczych wielu naszych bojowców znalazłoby pracę.

— Z powodu ja czebie, towarzyszu, nie mogię zrozumieć, co ty chciałyś wibudować domki dla rybki, czy stawy dla robotniki? Aler skąd bracz te pieniądze? Ja rozbieram takie sprawy z powodu, co zanim by te rybki urosnęły w stawie, to robotniki mogliby dostać głodowe śmierć. W moje pojacie, to każde robotniki, co nie mają prace, powinni mieć na lato krowę, to byłby dla miasto tańszy koszt, jak rybki, stawy i domki. Krowa, co posiada dużo mleko, może dać życie jednej małej rodziny bezrobotnego. Własność bido, to jest te wszystkie krowy bulby miejskie, a tylko mleko robotniki zabraliby od każdy swego krowie.

— A bodaj was ciurności zachwaszczoneli. Gdzież to mota, zapszańcy, pastwiska dla tak wielkiej ilości krow? Na tym skrowku cośta zostawili nie możemy już swego bydła wypasać, bośta, zaprzańcy, zdracowali na jakieś tam „dziółki” i „Miłocki” i „Kowolowiec”. A teraz ani lasu, ani pastwiska, ani żodnej rzeczy... — wtrącił krowki obywatel, pan Jacenty, co to również pogniwał się na stowarzyszenie właścicieli nieruchomości. Zachciewa się wam rybki sadzić, abyście mieli znów co łowić, ale już zapóźno. Musicie tak prawdziwie, po socjalistycznemu, odbyć pokutę za stare grzechy.

W tej chwili wszedł do kawiarni przystojny, łysy jegomość, wylegany w lasa Słowacki.

— Serwus, towarzysze, jak wam się obecnie powodzi?

— Ano, ciężkie czasy, przezrobotcie

i kwita. Ooo, a cóż to widzimy, że towarzysze jakoś zhonorniali i traktuje nas tak po burmistrzowsku, bo nawet nie przysiadł się do naszego stolika.

— Nie mam potrzeby, towarzysze, bo chyba wam wiadomo, że otworzyłem kawiarnię „z popiciem”, więc nie mogę popierać swego konkurenta i to w dodatku z przeciwnego obozu politycznego.

— Ho! ho! Winszujemy pracy na nowej placówce kapitalistycznej, towarzyszowi prezydentowi!

— Hm, co miałem robić. W Kasie Chorych też się zmieniło dla naszych

na gorsze. Musiałem założyć kawiarnię choćby ze wstydu, że nie mogę być bezrobotnym, bo to na byłego burmistrza nie pasuje. Niech sobie tam będzie minister bezrobotny, a nawet sam król Alfons, ale ja mam honor prawdziwie proletariacki. „Nadejdzie jednak dzień zapłaty” dla wszystkich bezrobotnych. „Dalej więc, dalej więc”, niechaj swój swego popiera. Proszę mnie odwiedzić, towarzysze, mam nawet urządzony gabinet dla swoich, to sobie swobodnie będziemy mogli politykować. — Serwus, towarzysze, już muszę pójść! Lapis.

Podróż poślubna... do więzienia.

Wywiadowcy Urzędu śledczego, patrolując wieczorem Nowy Świat w Warszawie zauważyli dwóch znanych im złodziei, jadących taksówką. Taksówkę zatrzymano.

Złodzieje: Piotr Jurek i Benedykt Pastor byli ubrani we frakii lakierki. Obaj z oburzeniem sprzeciwili się przetrzymywaniu ich w areszcie, twierdząc, że Jurek brał tego wieczoru ślub w kościele, a Pastor był jego drużbą. Po zaślubinach, a przed uczcą weselną wyjechali na przejażdżkę na miasto.

Podjeździwi wywiadowcy zajrzeli jednak do neseseru, który złodzieje mieli przy sobie. Znalezione tam komplet narzędzi złodziejskich, ze śladami

mi świeżego użycia. To dało asumpt do dalszego dochodzenia. Okazało się, że Jurek i Pastor przed chwilą dokonali włamania do mieszkania Romana R. senberga przy ul. Foksal 5 i skradli tam różne rzeczy wartości kilku tys. złotych.

Jednocześnie okazało się prawdą, że Jurek tegoż wieczoru brał ślub, a Pastor był jego drużbą. Natychmiast po zaślubinach, kiedy orszak weselny udał się do domu panny młodej na ucztę, pan młody i starszy drużba wyruszyli „ochłodzić się” taksówką i w międzyczasie dokonali włamania.

Z polecenia sędziego śledczego „pan młody” i drużba we frakach powędrowali do celi więziennej.

A wszystko z drobnych oszczędności.

Żyjący obecnie jako 95-letni starzec multimilioner amerykański John D. Rockefeller od najmłodszych lat wypracowywał swe miliony. Jako 8-letni chłopiec otrzymał od matki kilka indyków, które wychował własnym przemysłem, karmiąc je odpadkami żywności i przetworów, mlecznych. Sprzedał je dobrze a pieniądze te pochłodził z zarobku ułożył na książeczce oszczędnościowej. Kiedy suma oszczędności wzrosła do 800 dolarów, po latach oszczędności założył za te pieniądze pierwszą spółkę handlową z niejakim Clarkiem.

Jego dom towarowy rozwijał się świetnie, gdyż nie wycyfywał zysków a lokował je w oszczędnościach i następnie wkładał w powiększenie interesu.

Czosnek — eliksir życia.

W ostatnich kilku latach medycyna nowoczesna zwróciła uwagę na lecznicze własności czosnku, który dotąd w wielu krajach i także u nas w Polsce był i jest bardzo rozpowszechnionym lekiem ludowym. Działanie czosnku przy różnych chorobach poddano dokładnym obserwacjom klinicznym w szpitalach oraz zbadano analitycznie skład czosnku i oddziaływanie lecznicze poszczególnych jego składników. Głównym składnikiem leczniczo-czynnym jest olejek lotny czosnkowy, który zawiera około 15 proc. organicznie związanej siarki. Ogólnie w lecznictwie czosnek ma zastosowanie bardzo obszerne. Preparaty czosnku są specyficznym lekiem przeciwko grypie. Stosuje się czosnek z pożytkiem przy różnych cierpieniach przewodu pokarmowego, przy chorobach płuc, jako to przewlekłe zapalenie oskrzeli, gruźlica i tp. Czosnek posiada także bardzo wybitne działanie antyseptyczne i cierpiopędne, lecz najważniejsze w lecznictwie zastosowanie ma on przy leczeniu sklerozy. W ostatnim wypadku czosnek bardzo powoli i stopniowo rozszerza naczyń krwionośne, oraz znacznie obniża ciśnienie krwi. Dłuższe odpowiednio u-

Potem staje na czele zorganizowanego przez siebie „Standard Oil Company”. Przedsiębiorstwa Rockefellera tworzą potężną grupę, która opanowała produkcję stali, miedzi, tytoniu, kompanie kolejowe i tranwajowe, banki, towarzystwa ubezpieczeń — majątek jego stanowią miljarde dolarów.

A wszystko z drobnych oszczędności.

Życie Rockefellera powinno być przykładem dla naszej młodzieży. Złożenie, nawet najmniejsze, sumy na książeczkę oszczędnościową do Komunalnej Kasy Oszczędności uczą nie tylko oszczędności, lecz wzrastają w poważne sumy, które umiejętnie użyte w przyszłości mogą zdecydować o bogactwie oszczędzającego.

miejętne stosowane użycie praperatów czosnkowych może zupełnie usunąć sklerozę.

Dla osób, które nie mogą sobie pozwolić na kupno drogich soków czosnkowych, przez niektórych autorów nazywanych eliksirem życia, ze względu na dezynfekujące działanie w kanale pokarmowym, najprostszym zastosowaniem czosnku będzie spożywanie codziennie przy kolacji dwóch lub trzech drobno uszatkowanych ząbków czosnku z niewielką ilością (około szklanki) kwaśnego mleka. Rezultaty lecznicze będą doskonałe.

Z KRAJU.

— NIEBYWAŁE ZAJŚCIE W PSZCZYN SKIEM. Spokojna wieś Łędziny w pow. pszczyńskim była onegdaj wieczór widownią niebywałego zajścia. Policja na polecenie władz bezpieczeństwa aresztowała tam dwóch znanych agitatorów komunistycznych. Na wiadomość o aresztowaniu zebrał się bardzo liczny tłum przed miejscowym posterunkiem, który usiłował odbić aresztowanych.

Podobno jednego z nich istotnie tłum odbił. Zagrożony posterunek wezwał pomocy z Katowic, skąd wyjechało kilkunastu żołnierzy i zajście zlikwidowano.

Obu komunistów odstawiono do Pszczyny. Aresztowanie nastąpiło z powodu wywrotowej działalności tych komunistów z okazji zbliżającego się 1 maja.

— NOCLEGI DLA WYCIECZEK W WÓZACH KOLEJOWYCH. Jak wiadomo, ministerstwo komunikacji stworzyło ostatnio nowy typ tanich pociągów

wycieczkowych, t. zw. pociągów popularnych. Ministerstwo komunikacji, chcąc ułatwić organizatorom wycieczek zapewnienie noclegów uczestnikom wycieczki, zezwoliło w pewnych wypadkach na nocleg w wagonach. Noclegi w wagonach dopuszczalne są w tych miejscowościach, w których organizatorzy napotykają na trudności ulokowania na noc wszystkich uczestników. Każdorazowo organizatorzy wycieczki muszą uzyskiwać zezwolenie ministerstwa komunikacji, przyczem noclegi w wagonach dopuszczalne są tylko na stacjach o małym ruchu i o ile warunki miejscowe zapewniają bezpieczeństwo osobom, nocującym w wagonach.

Co natyśmy dziś przez Radio?

WARSZAWA 26 kwietnia

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bieź. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Kom. P.I.M. 15.10 Kom. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty gramofonowe. 16.20 Odczyt dla maturzystów 16.40 „Kłusownik i kłusownictwo”, wygł. kpt. J. Kobylański. 17.00 Audycja muzyczna z Lwowa. 17.40 „Organizacja warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu”, wygł. p. J. Ryngmanowa. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział Biologia) p.t. „Dzieje ewolucjonizmu i teoryj ewolucyjnych”, wygł. prof. S. Sumiński. 18.20 Wiad. bieź. 18.25 Muzyka lekka i tan. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka poczt. roln.”, omówi inż. W. Tarkowski. 19.30 Feljeton literacki. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Wieczór cygańskich romansów w wyk. chóru J. Siemionowa i Olgi Kamińskiej. 21.00 Wiadom. sport. 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10 Konc. kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego. 22.00 Na widnokręgu. 22.15 Płyty gramof. 22.40 Odczyt w jęz. rumuński p.t. „Turystyka w Polsce”, wygł. p. Biedrzycki. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna.

Ogłoszenie

N. E. 560-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Fabrycznej Nr. 6/8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Fabryki Igieł i WYROBÓW Metalowych, mianowicie: 1000 kilogramów blachy „bednarki”, ocenionej na Zł. 2000.

Dnia 20 kwietnia 1933 roku.

N. E. 681-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Garnarskiej 8-10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej dla Żydów, mianowicie mebli biurowych i kasy ogniotrwałej ocenionych na Zł. 950.

Dnia 20 kwietnia 1933 roku.

N. E. 604-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Kopernika Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Izydora i Cyryla Fröhlich, mianowicie: mebli domowych, fortepianu oraz maszyn do obróbki żelaza, ocenionych na Zł. 2,895.

Dnia 20 kwietnia 1933 roku.

N. E. 559-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Przechodniej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Lewlen”, mianowicie: 2,000 metrów płótna ręcznikowego, ocenionego na Zł. 2,000.

Dnia 20 kwietnia 1933 roku.

N. E. 2469-32.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Aleja Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Icka Filipowicza, mianowicie: 40-tu garniturów męskich, które mogaby być sprzedane poniżej szacunku jako w drugim terminie, ocenionych na zł. 600.

Dnia 20 kwietnia 1933 roku.

Komornik Sądowy J. Solarczyk.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsza i zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 10 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Druk. Br. Święcki, ul. Najów. Marja Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99

Wydawca: „PRASA” Sp. z o. o.